

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Miron Zajfert, dyrektor artystyczny festiwalu Muzyka Wiary, Muzyka Pokoju, dzień dobry.**

MIRON ZAJFERT: Dzień dobry, witam.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Muzyka Wiary, Muzyka Pokoju, takie pojęcia, określenia, które chyba wymagają pewnej interpretacji, a kto jest ich autorem, tej formuły?**

MIRON ZAJFERT: Ta formuła... To jest dobre pytanie. Ona się po prostu narodziła z jednej strony z takiej obchodzonej w ubiegłym roku 30. rocznicy wielkiego wydarzenia, mianowicie modlitwy o pokój, która była w 1986 roku w Asyżu celebrowana przez papieża Jana Pawła II, na której pojawili się i uczestniczyli w tych sakralnych obrzędach rozmaitych przedstawiciele wielu religii, wielu wyznań, nie tylko monoteistycznych. I gdzieś tak z tą myślą tej wielokulturowej, wielowyznaniowej modlitwy o pokój, próbą kontynuacji tej idei, że modlić o pokój się można w różnych językach, w różnych wiarach, w różnych kulturach, najważniejsza jest idea, sama idea, czyli dialog, czyli rozmowa prowadząca ku pokojowi, to był taki jeden wątek, jeden filar, na którym powstał ten festiwal. Drugim było takie moje przemyślenie, że muzyka, że dźwięki jako takie są pewnym odwiecznym i uniwersalnym komunikatorem, za pomocą którego człowiek od zawsze niemalże próbował, starał się zwrócić do istoty najwyższej z takim mniej czy bardziej czytelnym przekazem polegającym na tym, że chcemy cię nazwać, że chcemy cię zrozumieć i chcemy również, abyś nas usłyszał. I to są takie dwa filary, czyli zwracamy się w kierunku wielokulturowości i wielowyznaniowości, oczywiście cały czas operując w ramach festiwalu, w maksymalnie współczesnym, dzisiejszym językiem muzyki XXI w. z jej całą paletą rozmaitych brzmień, barw i gatunków muzycznych. Nie boimy się w tym festiwalu opowiadać rzeczy nowatorskie muzycznie, momentami nawet radykalne muzycznie, ale po prostu liczy się potencjał takich emocji, potencjał pewnego ideału tkwiącego w tej muzyce oraz niezwyklej wrażliwości współczesnych twórców.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Według jakiego klucza w takim razie dobierani są artyści, których można usłyszeć w ramach tego festiwalu?**

MIRON ZAJFERT: Pierwsza edycja Festiwalu Muzyka Wiary, Muzyka Pokoju jako projekt absolutnie autorski, nie boję się za tym stanąć, odzwierciedla pewną moją optykę patrzenia na współczesną muzykę, na muzykę, która tak jak powiedziałem już wcześniej, rządzi się pewną kumulacją stanów emocjonalnych, rządzi się pewną kumulacją poszukiwań i eksperymentów, no bo tego wyszukiwałem wśród zaproszonych gości. Poza tym w wielu przypadkach tego festiwalu działa się

tak, że projekty, które są na nim pokazywane, zrodziły się czy też powstały z moich bezpośrednich inspiracji, z moich bezpośrednich rozmów z artystami, takiej twórczej relacji pomiędzy dyrektorem artystycznym jakiegoś przedsięwzięcia a muzykami, którzy mieli ochotę wejść w taki projekt, wejść w takie dzieło, które jest nieoczywiste i niejednoznaczne.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Z jakimi nurtami muzycznymi będziemy mogli się w tym roku zetknąć tutaj na festiwalu?

MIRON ZAJFERT: Nieskończenie wiele oczywiście, aczkolwiek wszystkie te nurty są jakoś spojrzeniem przez optykę muzyki, podkreślam, XXI w. Tak jak w niedzielę 22., kiedy zaczęliśmy ten festiwal w studio Władysława Szpilmana, gdzie pozornie wszystko było może tak jak trzeba, bo zabrzmiała muzyka, która gdzieś tam w tle swoim miała średniowieczne dokonania kompozytorskie Piotra Wilhelmię z Grudziądza, takiego jednego z najdawniejszych twórców piszących pieśni, piszących motety tu na terenie Europy Środkowej, bo trudno mówić na terenie Polski, ale te kompozycje Piotra z Grudziądza zostały przepuszczone przez maksymalnie radykalny filtr i wrażliwości niezwyklej umiejętności trójki cudownych improwizatorów: Pawła Szamburskiego, Michała Górczyńskiego i Tomka Pokrzywińskiego, czyli oni po prostu zagrali tego Piotra absolutnie po swojemu. Czy jakby Piotr z Grudziądza usłyszał w minioną niedzielę te swoje kompozycje, czy by je poznał? Nie wiem. Czy by mu się podobały? Nie wiem, ale na pewno duch Piotra był na tym koncercie. Dalej koncert grupy "Osjan", to jest gatunek, który łączy w sobie wątki w zasadzie wszelkich brzmień etnicznych z całego świata, to jest muzyka magii, muzyka rytmu, żywiołów i duszy, trudna do nazwania, ale niezwykle. Zetknijemy się też w trakcie festiwalu z jazzem, i to z jazzem takim niejednoznacznym i mocno wysublimowanym. Wacław Zimpel ze swoim "LAM-em" przedstawi 27 października w studio nagraniowym z kolei Polskiego Radia S2, które na czas festiwalu zmieni się w studio koncertowe, przedstawi też taki nowy projekt, nowy i niezwykle, ponieważ chłopcom udało się zaprosić na ten koncert niezwyklego przedstawiciela muzyki karnatyckiej z południowych Indii. Muzyka karnatycka to jest taki system dźwiękowy, który narodził się 2 500 lat temu, a tenże muzyk, Giridhar Udupa, wirtuoz takiego instrumentu perkusyjnego, który się nazywa ghatam, no na tym glinianym garnku, bo tak wygląda ten instrument, robi rzeczy niezwykle. I tutaj zderzenie tego systemu muzyki karnatyckiej sprzed 2 500 lat z niezwykle nowatorskim brzmieniem "LAM-u", który swoich źródeł inspiracji szuka wśród amerykańskich minimalistów, to myślę, że może być rzecz niezwykle. Zaraz następnego dnia, czyli 28 października, pozostajemy w Studiu S2 i pojawi się tam cudowny kwartet, też trudny do zdefiniowania, mianowicie "Kwadrofonik". Dwa fortepiany i całe multum rozmaitych instrumentów perkusyjnych. I też będzie koncert niezwykle, bo George Crumb, kolejny kompozytor niezwykle, żyjący jeszcze i tworzący, ale obok niego dwa utwory nieżyjącego z kolei polskiego kompozytora Sikorskiego, też współczesne, bo powstawały one w latach 70. Ogromna przygoda. Tak że gatunki też są tutaj tak do końca niesufladkowne. Ja nie chcę się przywiązywać do tego, że coś jest, nie wiem, jazzem w czystej postaci, a coś jest na przykład muzyką współczesną w dzisiejszym rozumieniu muzyki współczesnej, nie. To jest taka pewnego rodzaju przestrzeń, która wypełniona,

mam nadzieję, będzie takimi dźwiękami, które odczytać należy opuszkami palców i głębią serca.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **W programie festiwalu nie ograniczają się państwo tylko do tej sfery muzycznej, chociaż ona jest rzeczywiście najważniejsza, przygotowaliście też kilka wydarzeń towarzyszących. Co to są za wydarzenia?**

MIRON ZAJFERT: Takim trzonem festiwalu jest rzecz, która będzie miała miejsce 26 października, w wigilię rocznicy wielkiego wydarzenia w Asyżu. Mianowicie będzie to projekt, który się nazywa "Modlitwa o pokój", a będzie, w konkretach, będzie to taka wielowyznaniowa, dziejąca się symultanicznie w wielu warszawskich świątyniach modlitwa, czyli będzie można za pokój modlić się w meczecie, modlić się w synagodze, w cerkwi, w kościele ewangelickim, w którym dzisiaj gościmy, a również w kilku kościołach rzymskokatolickich. O godzinie 18:00 ta symultaniczna modlitwa o pokój się rozpoczyna i myślę, że będzie to wydarzenie takie fajne. Jeden z moich znajomych dziennikarzy muzycznych, kiedy wgłębił się w program Festiwalu Muzyka Wiary, Muzyka Pokoju, powiedział mi coś takiego: "Słuchaj, to taka ekscytująca, muzyczna modlitwa na miarę XXI wieku". Trudno się z nim nie zgodzić i bardzo chciałbym, żeby tak było. Wszystkich Państwa chciałbym zaprosić na tę ekscytującą, nowatorską, odkrywającą takie nieoczywiste przestrzenie, brzmienie gatunków muzycznych, przygodę, która trwa.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Dziękuję serdecznie.**

MIRON ZAJFERT: Dziękuję bardzo.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Miron Zajfert, dyrektor artystyczny Festiwalu Muzyka Wiary, Muzyka Pokoju.**

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.